Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1937 Nowy Sącz Rok IX

Nr. 2

niedziela 10-go stycznia

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Bezrobocie — bezczynność

Nie tylko głód jest złym doradcą. Jest nim również i nadmiar wolnego czasu, brak pracy. Zwłaszcza, że przeważnie wtedy i głód doskwiera...

Na tle obu tych przejawów: przymusowej bezczynności i braku środków do życia występuje bardzo często deprawacja charakterów, wyłaniają się impulsy złe, niekiedy nawet występne.

Trzeba więc szukać sposobów, by tych następstw uniknąć, by głodującego bezrobotnego przed nimi uchronić. Nie wystarcza bynajmniej samo nakarmienie, przyodzianie, nie wystarcza doraźna pomoc w formie strawy, opału. To bowiem nasuwa tylko fizyczne następstwa przymusowego bezrobocia. Daje poczucie sytości i ciepła. Ale nie tamuje przypływu impulsów, rodzących się na tle bezczynności. Wyobraźmy sobie ojca rodziny czy chłopaka, robotnicę czy pracownika umysłowego, którzy przez całą dobę nie mają zajęcia. Ileż właściwie można przesypiać, względnie wylegiwać w łóżku? Powiedzmy: pół doby, dziesięć czy dwanaście godzin. Ale cóż począć z resztą czasu? Jak spędzić te dłużące się godziny przedpołudnia lub przedługie wieczory zimowe, gdy już o 4-tej czy 5-tej popołudniu ciemność zapada, gdy do północy jest jeszcze tyle godzin czasu... Więc: włóczęgo po ulicach, więc pokusy ulicy, więc kuszące blaski, promieniujące z rzęsiście oświetlonych odrzwi barów, szynków, więc w ciemnych uliczkach podmiejskich różne nory i meliny, więc pokusa, idąca od katylinarnych postaci, szwendających się w każdym większym środowisku, by zawrzeć „sztamę" i stać się „kumpanem" tych, co nie sieją i nie orzą, a żyją „z cudzego..."

Są to — poucza nas kronika kryminalna — okoliczności, towarzyszące bezrobociu, jest to wciąganie w wir rozpusty czy przestępczości ludzi, mających nadmiar wolnego czasu.

Jak temu przeciwdziałać? I: czy można temu przeciwdziałać?

Można. Można stworzyć dla przymusowo bezrobotnych pewne zajęcia, których celem byłoby nie tyle zarobkowanie, ile możność spędzenia pewnego czasu w sposób godziwy, ba, nawet kształcący, rozwijający duchowo.

Więc, by ująć rzecz ze strony praktycznej: wszędzie są chyba biblioteki, większe i mniejsze, gminne czy szkolne i td. Czyż umożliwienie pracownikowi umysłowemu, wegetującemu przez całe przedpołudnie w bezczynności, korzystanie bezpłatne z bibliotek, z czytelni, z świetlic i td., nie byłoby najwłaściwszą reakcją na nudy i na poczucie próżniaczenia? Czyż nie należałoby wszędzie, w każdym mieście, zaznaczyć się około tego, by jak najwięcej bezrobotnych mogło korzystać z bibliotek czy czytelń?

Dalej: czyż kilka godzin, spędzonych w kinie lub teatrze, nie zajęłoby bezrobotnemu pożyteczniej godziny wieczorne, niż wędrówka po ulicach lub wysiadywanie w lokalach szynkowych? Czyż dostarczenie dzień w dzień pewnej ilości bezrobotnym darmowych okazji pójścia do kina czy teatru jest rzeczą trudną? Czyż urządzenie wieczornych kursów dla analfabetów czy półanalfabetów spośród rzeszy, skazanej w ciągu zimy na bezczynność, nie przyniosłoby realnych, konkretnych korzyści?

Poruszamy zaledwie kilka sposobów. A jest ich zaprawdę o wiele więcej. Trzeba tylko chcieć. Trzeba wykazać pewien zmysł organizacyjny. Trzeba to jakoś urządzić. Zwłaszcza, że kwestia kosztów nie odgrywa tu większej roli. Przy dobrej woli możnaby i biblioteki i czytelnie i świetlice i kina i teatry i odczyty i kursy dokształcające mieć za darmo lub prawie darmo.

A rzecz warta doprawdy i zastanowienia i wysiłku. Z pewnością w każdym mieście czy miasteczku znajdą się ludzie, którzy inicjatywę zdołają ująć w ramy konkretne. A że wiele dobrego sprawią i wiele złego usuną — to rzecz pewna. C. L.

Wojewoda krakowski wśród dzieci szkolnych

W przejeździe ze Starego Sącza ku Szczawnicy, w dniu 19 grudnia br. Wojewoda krakowski Gnoiński zwiedził Szkołę Powszechną w Gołkowicach Polskich. Po krótkiej rozmowie z kierownikiem szkoły, wdał się Wojewoda w rozmowę z dziećmi, przyglądając się równocześnie ich pracy. Szczególnie zainteresowały Pana Wojewodę wyroby włóczkowe t. zw. „dziane" wykonywane na godzinach zajęć praktycznych przez uczennice klasy czwartej. Sposobem sobie tylko właściwym potrafił Wojewoda odrazu pozyskać serca dzieci, które są dumne z odwiedzin tak Dostojnego Gościa. Przy pożegnaniu złożył Wojewoda na ręce kierownika szkoły kwotę zł 20 z własnego funduszu na zakupno butów dla biednych dzieci szkolnych.

—o—

Oddłużenie urzędników

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, w jak ciężkim położeniu znajdują się dziś urzędnicy, dlatego też nie dziwimy się, że zrzeszenia urzędnicze zwracają w ten lub inny sposób Rządowi uwagę na ciężkie położenie gospodarcze swych członków.

Przed rokiem 1926 wskutek dewaluacji znajdował się urzędnik w ciężkim położeniu bez możności zaspakajania minimum swych potrzeb. Po roku 1926 mógł przystąpić do częściowego uporządkowania swego gospodarstwa i nic też dziwnego, że większa część urzędników zadłużyła się poważnie, licząc na stałość swych pensyj. Długi zaciągano w przewidywaniu stabilizacji poborów na dłuższy okres czasu. Nadzieje te jednakże zawiodły, gdyż przyszedł kryzys gospodarczy, a z kryzysem perjodyczna obniżka poborów. Dlatego też najaktualniejszym zagadnieniem obecnej chwili jest kwestja oddłużenia stanu urzędniczego na wzór akcji oddłużeniowej rolnictwa.

Nie widzimy innego wyjścia z tej ciężkiej sytuacji, jak daleko idącą pomoc tak władz jak i całego społeczeństwa przy akcji oddłużeniowej.

Z dotychczasowych oświadczeń Rządu wynika, iż na serjo pragnie przystąpić do rozwiązania tego zagadnienia.

Zmiana taryfy pocztowej, telefonicznej i telegraficznej

Wchodząca z dniem 1 stycznia 1937 r. nowa taryfa pocztowa, telefoniczna i telegraficzna wprowadza oprócz szeregu zmian, obniżających poszczególne opłaty zwłaszcza przy drukach mieszanych, papierach handlowych (w obrocie zagranicznym) paczki i td., także szereg inowacji a w szczególności: 1) telegramy lotnicze nadawane na lub ze statku powietrznego. Telegram taki może liczyć najwyżej 15 wyrazów, przyczem opłata za wyraz wynosi 50 gr. Telegram można bezpłatnie zaopatrzyć dodatkowym adresem lądowym, którego nie wlicza się w ilość 15 wyrazów. 2) Rozmowy radjotelefoniczne można przeprowadzać ze statkami „Batory", „Cieszyn" i „Piłsudski" znajdującymi się na odległościach do 350 km w linii powietrznej od Gdyni. Opłata za rozmowę radiotelegraficzną z lądu na statek i odwrotnie składa się z opłaty za przebieg na drodze radiotelegraficznej i lądowej linii powietrznej. Ponadto zróżniczkowano opłaty za rozmowy międzymiastowe krajowe na rozmowy w godzinach słabego ruchu (od 19—24 i 6—8) oraz w godzinach nocnego ruchu (od 24—6) obniżając znacznie opłary za te ostatnie.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty za I-szy kwartał

O prace dla bezrobotnych z wyższym wykształceniem

Z inicjatywy woj. Kirtiklisa jako prezesa wojew. Komitetu Tow. przyjaciół młodzieży akademickiej powstaje w Białymstoku komisja dla zatrudnienia absolwentów uczelni. Wszyscy absolwenci wyższych uczelni, pozostający bez pracy, którzy stale zamieszkują w Białymstoku, mają zgłosić się w wydziale oświaty i kultury zarządu miejskiego w terminie do dnia 20 stycznia 1937 roku i wypełnić odpowiedni kwestjonarjusz. Dane te przesyłane będą wspomnianej wojewódzkiej komisji.

VI Zjazd Lekarzy w Krynicy

W dnich od 9—11 stycznia br. odbędzie się w Krynicy VI Zjazd Lekarski. Protektorat nad Zjazdem objął min. dr Piestrzyński.

Śmierć w płomieniach na weselu

W Krośnieńskiem, we wsi Świerzowa polska, w czasie wesela w domu Wincentego Janasa, szwagier gospodarza, Feliks Niewolski, kierownik kopalni naftowej, udał się niespostrzeżenie na otomanę, znajdującą się na strychu, na której prawdopodobnie zasnął. W międzyczasie wszyscy goście weselni przenieśli się do sąsiedniego domu, w którym bawiono się i tańczono. W mieszkaniu Janasa pozostały jedynie dzieci.

Około północy zabudowanie Janasa stanęło z niewiadomych narazie przyczyn w płomieniach. Z płonącego budynku zaczęto ratować znajdujące się w nim dzieci i mienie, nie wiedząc, że na strychu domu znajduje się Niewolski. Niewolski się spalił.

Wielkie Zebranie Gospodarcze przy udziale posła Jakuba Bodzionego w gminie Chełmiec Polski

Dnia 3 I 1937 r. odbyło się w sali budynku szkolnego w gromadzie Chomranice gminy Chełmiec Polski Zebranie Gospodarcze, zorganizowane przez Zarząd gminny w Chełmcu Polskim.

W Zebraniu wzięli udział: poseł Jakub Bodziony, wójt Gminy J. Widomski, sekr. Gminy J. Ziomek, radni Gminy: Władysław Szkarłat, Andrzej Kwiatkowski, Ignacy Gadzina, kier. szkoł. Chomranice Julian Jarończyk, kier. szkoł. w Klęczanach Kazimierz Kamiński, sołtysi gromad: Chomranice i Klęczany oraz mieszkańcy gromad: Krasne Potockie, Chomranice, Klęczany i Marcinkowice w liczbie ponad 300 osób.

Po wybraniu Prezydium zebrania i zagajeniu poseł Jakub Bodziony wygłosił obszerny referat, w którym między innymi omówił obszernie sprawy: a) ogólne położenie gospodarcze Polski w dobie obecnej, b) sprawa potężnej armii jako czynnika będącego gwarancją pokoju, c) sprawa reformy rolnej, d) sprawa i środki podniesienia rolnictwa, e) roboty publiczne i bezrobocie, f) oświata.

Po referacie posła Jakuba Bodzionego wywiązała się dyskusja, która, zaznaczyć należy, stała na bardzo wysokim poziomie. W dyskusji zabierali głos poruszając sprawy: Władysław Szkarłat — sprawa regulacji potoku Smolnik i budowy drogi łączącej gromady Chomranice i Klęczany, Ignacy Jeż — sprawa uregulowania własności parcel zajętych pod regulację potoku Smolnik, Władysław Król — sprawa bezrobocia i bezpieczeństwa publicznego, Ignacy Jeż — sprawa spółdzielczości z wybitnym uwzględnieniem działalności Kółek Rolniczych, Ignacy Brdej — sprawa osadnictwa w wojew. pomorskim i poznańskim, Stefan Kopeć — sprawa utworzenia ekspozytury P. P. P. na terenie gromady Klęczany lub Chomranice, Emil Steinlauf — sprawa uboju rytualnego.

Po zamknięciu dyskusji zabrał powtórnie głos poseł Jakub Bodziony udzielając odpowiednich wyjaśnień względnie pouczeń w poruszonych w dyskusji sprawach.

W końcu zebrania obecni uchwalili jednomyślnie pewne rezolucje, których kilka ze względu na ich charakter przytacza się:

1) Żądamy uregulowania potoku Smolnik, a następnie wybudowania drogi łączącej gromady Chomranice i Klęczany.

2) Żądamy uruchomienia pożyczek długoterminowych dla rolników, które mogłyby być rozprowadzane przez Kasy Stefczyka.

3) Żądamy pomocy dla rolników-osadników, chcących przesiedlić się w teren wojew. poznańskiego lub pomorskiego.

4) Żądamy utworzenia ekspozytury P. P. P. dla gromad Krasne Potockie, Chomranice, Klęczany, Marcinkowice ze względu na coraz częściej powtarzające się kradzieże i rabunki.

5) Żądamy usprawnienia wypłat z depozytu sierocego przy Sądzie grodzkim dla sierót, które mają tam ulokowane pewne kapitały.

6) Żądamy — by ze względu na ciężki stan finansowy Gminy, wypłaty dodatków mieszkaniowych dla nauczycielstwa przejął z powrotem na siebie Skarb Państwa.

7) Żądamy utworzenia kolonii dla Polski ze względu na przeludnienie wsi.

Jak wynika z toku obrad, z dyskusji oraz uchwalonych rezolucji złożonych na ręce posła Jakuba Bodzionego, zebranie miało charakter bardzo poważny, wszystkie poruszone sprawy miały głębokie znaczenie, z których przebijała troska o dobro Państwa i jego obywateli.

Trzechkrotnym okrzykiem „Niech żyje" wzniesionym na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta oraz Naczelnego Wodza, zakończono zebranie.

Z posiedzenia Rady Miasta Nowego Sącza

O budowę dróg i ulic w mieście

Na posiedzeniu Rady Miasta Nowego Sącza radny Romański postawił wnioski dotyczące dróg w mieście.

Radny Romański postawił wniosek aby Rada Miejska rok rocznie uchwalała w budżecie kwotę około 40.000 zł, która umożliwiłaby budowę nawierzni jezdni brukowanych kostką, z kamienia trwałego w długości około 200 m, a to: na najruchliwszych ulicach miasta. Postępując w ten sposób możnaby uzyskać stałe małościeralne jezdnie tak, że w przeciągu lat 14—16 pokrytoby ul. Jagiellońską, Pierackiego, Batorego i Długosza. Koszta zaś dotychczasowe na utrzymanie jezdni, usuwanie błota i pyłu, które w latach ubiegłych dochodziły do 30 000 zł rocznie, przeznaczyć na częściową spłatę zaciągniętych pożyczek na budowę jezdni brukowanych.

Radny Romański stawia dalej wniosek, aby Zarząd Miasta poczynił starania w Ministerstwie Komunikacji na otwarcie ruchu towarowego dla całowagonowych przesyłek na przystanku kolejowym, znajdującym się w śródmieściu Sprawa ta jest nader ważna dla ruchu handlowego, gdyż obniżyłaby koszta dotychczasowego przewozu do 1/4, przyczyniłaby się do znacznego zmniejszenia przejazdu ciężkich wozów gospodarczych z towarami z głównego dworca do centrum miasta, a zatem mniejszego zniszczenia jezdni. W tym celu winna być zbudowana bocznica kolejowa między obecnym przystankiem kolejowym, a wylotem ul. Targowej (w kierunku mostu kolej. nad Dunajcem). Bocznica ta posiadająca przynajmniej dwa tory: wyładowczy i przetokowy, ułatwiłaby wywóz towarów przez ulicę Targową do śródmieścia.

Ilość wagonowych przesyłek z węglem, drzewem opałowym, mąką, cukrem i td. na głównym dworcu kolej. przeznaczonych dla śródmieścia, dochodzi do 1400 wagonów rocznie, co przeliczywszy wyniesie około 9·800 furmanek.

Schron turystyczny na Przehybie

(w Beskidzie Sądeckim)

Ze strony Oddziału P. Tow. Tatrz. „Beskid" w Nowym Sączu donoszą nam, że z powodu wczesnej zimy w tym roku nie mogła być rozpoczęta budowa projektowanego schroniska na Przehybie. Chcąc bodaj w części umożliwić narciarzom pobyt w górach, Oddział „Beskid" uruchomił na zakupionej pod schroniskiem parceli schron turystyczny w prowizorycznym baraku, zaopatrzonym na zimę.

Schron posiada 16 prymitywnych noclegów (prycze ze siennikami) i znajduje się na zachodnim końcu hali Przehyby w miejscu, w którym zaczyna się zejście do Szczawnicy szlakiem biało-żółtym. W bezpośredniej bliskości schronu tereny narciarskie.

EUGENIUSZ PAWŁOWSKI

Wigilia

(XV rozdział z powieści „Burza nadciąga")

(Ciąg dalszy)

Jedli w milczeniu, dając folgę wygłodzonym żołądkom. Nie trzeba było nukać, bo tak zajadali, że Różulka ledwie kapkę z każdej potrawy zdołała ocalić dla bydlątek. Bo też i jadło było przednie: kwaśnica, ziemniaki, groch z kapustą, kluski z polewką, fasola ze śliwkami i jeszcze osobno gotowane śliwki i gruszki. Gazda wyciągnął z komory flaszkę wina i nalał każdemu sporą lampkę. Pojedli wszyscy godnie. Parobcy aż pasków u portek musieli popuszczać. Wesoło się zrobiło i gwarno, wszyscy zaczęli przegwarzać z sobą, a parobcy już figle stroili z dziewczętami. Ale znów przerwał swawolę Jędrzej: poklękali wszyscy do modlitwy i podziękowali za otrzymane dary. Gaździna pozlewała resztki wieczerzy do polewki dla bydła: niech i one skosztują świętej uczty. — Przecie wół i osieł i krowiny ogrzewały Poniezusicka — mawiała Sołtysowa. Różulka chwyciła tymczasem za ręce obie dziewczyny i wybiegła z nimi na mroźne powietrze posłuchać, w której stronie psy szczekają: z tamtej strony — wiadomo — przyjdzie kawaler, konkurent. Ale cicho było we wsi, więc wymknęła się z Jagnisią do szopy, czy też mowy ludzkiej bydlęta nie usłyszą. Zabaczyła, że to pono dopiero o północku przemawiają zwierzęta. Więc zasmucona powróciła do izby, gdzie już służące pozmywały naczynia, a matka myła dzieciom głowy w ługu, zacząwszy od Józusia, który się śpieszył, bo miał obchodzić wieś z kolędnikami jako turoń. Już miał przygotowanego owego cudaka: kij z ośłą głową i dużą derką. Wreszcie zrobiono porządek na stole i ławach (bo podłogi pokrytej rozrzuconą słomą nie wolno ruszać do świętego Szczepana)! i wszyscy zasiedli pośrodku izby wokół zwieszającej się od sosrębu „podłaźniczki" smrekowej, pokrytej jabłkami i wstążeczkami z barwnych bibułek. Jędrzej wyciągnął ze skrzyni starą kantyczkę i zaczął donośnym a grubym głosem:

— W złobie leży, ftoz pobiezy...

— Kolędować Małemu... — —

zawtórowali wszyscy zgodnym chórem. Śpiewali pełną piersią, całą duszą, przejętą radością. Trudno by im było nawet powiedzieć, z czego się cieszą... Ot — radosna nuta rozedrgała we wszystkich sercach religijnym a wesołym uczuciem... Płynęły kolędy jedna za drugą, zda się — zapomnieli o sobie, o Chochołowie, o mroźnej zimowej nocy, a pogrążyli się w słodkie rozpamiętywanie narodzin Boskiej Dzieciny, kiedy to zjawiła się nad niską doliną jasna łuna, kiedy pasterze pieśni, gdy usłyszeli głos anielskiego śpiewu, i dalej — u szopki, kiedy stary baca „dobył tak pięknego głosu baraniego", aż się święty Józef, starowina, przestraszył... Świat cichy i słodki stanął im jak żywy przed oczyma... Zapomnieli o świecie. Nawet Staszek ożywił się. Tylko Różulka i Jagniesia oglądały się co chwila zniecierpliwione to na okna ciemne, śniegiem osypane, to na drzwi, czekając na kolędników...

Przyszli wreszcie Orawcy z „betlejem" w papierowych, czerwonych strojach zbójnickich, w wysokich czapach, z ciupagami, z Janosikiem na czele. Był też „pan" w papierowym fraku, cygan i Heród srogi, i obszarpany dziad, żebrzący jałmużny, i święty Józef. Napełnili izbę gwarem, stukotem i brzękotem kółeczek u juhaskich ciupag, a czerwoni zbójnicy rozpoczynali śpiew słowacki o małym „Jeżiszku", o Józefie starym, o „kukuckach", kukających na chwałę Bożej Dzieciny...

I już ciągnęły się kolędowania, przedstawienia, przerywane piskami dziewcząt, które gonili zbójnicy lub dziad ciągnął za nogi długą laską; to znów cygan wróżył i zaczepiał przy tym, kogo i jak się dało. Wesoło było, a Różulka cała aż rozczerwieniła się z wielkiej uciechy. Gazda raczył kolędników winem i miodem. Ale Orawcy śpieszyli się, bo choć Sołtysowi Chochołowskiemu należały się specjalne względy, przecie mieli obejść jeszcze wiele domów. Zostały po nich snujące się po gorącym, żywicznym powietrzu izby nuty kolęd i zbójnickich, słowackich pieśni...

Kolędowali dalej sami, po czym zaczęły się rozmaite wróżenia: o pogodzie, urodzajach, zamążpójściu dziewcząt... Matka ułożyła rozespaną Zofkę na „pościółce". Jagniesia napierała się strasznie na pasterkę, więc ją ostawiono w spokoju, choć i jej się oczy kleiły. Wraz też rozległy się kroki w sieni i otrzepywanie kapców ze śniegu: przyszła Kowalowa-Zychowa Maryna z mężem.

— Idziecie na pastyrke? Juz sygnujom!

— Ba jakozby?

A dzieci z kim ostanom?

— Dy ino Zofka śpi... Zaprzemy dźwierze — przecie jej nic nie zje...

— Ino sie dobrze odziejcie, bo mróz biere...

Rzeczywiście mróz chwytał tęgi. Niebo wyiskrzone mrugało milionami gwiazd, świeży, sypki śnieg chrzęścił pod nogami, powietrze mrozem przejęte leżało nieruchome. Drzewa zwieszały sennie okiścią przygięte konary. W bladym świetle nocy wieś, otulona w śnieg, czarowała błękitną bielą dachów, płotów, ogrodów... Mroźny świat zacichnął w bezruchu świętej nocy. Ino droga była ożywiona, bo ciągnęły nią gromady górali i góralek w białych, długich kożuchach, w grubych chustach. Dzwoneczki sanek głosiły się po drogach wioząc do kościoła górali z okolicznych wsi.

(c. d. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

11 P Honoraty
12 W Ernesta
13 Ś Weroniki
14 C Feliksa
15 P Pawła pust.
16 S Marcelego
17 N Antoniego

—O—

OSOBISTE. **Ślub.** W niedzielę dnia 27 grudnia u. r. odbył się w kościele parafialnym w N. Sączu ślub p. Marii Chorążanki nauczycielki w Limanowej z p. Józefem Błaszczykiem sekretarzem Inspektoratu Szkolnego w N Sączu. Młodej Parze przesyła Redakcja Głosu Podhala serdeczne życzenia szczęścia i pomyślności.

Ślub. W drugie święto Bożego Narodzenia odbył się w kościele w Dąbrówce polskiej ślub p. Zofii Puchalanki, nauczycielki w Michalczowej (pow. nowosądecki) z p. Władysławem Pajorskim urzędnikiem Urzędu Skarbowego w Radomsku. Redakcja życzy Młodożeńcom „Ad multos annos!"

Osobiste. Zastępca naczelnika warsztatów kolejowych w N. Sączu, inż. Bronisław Skwarczyński, mianowany został naczelnikiem warsztatów w Łapach. Inż. Skwarczyński znany był na tutejszym terenie jako entuzjastyczny propagator sportu szybowcowego i na tym polu położył wielkie zasługi, jak wogóle w zakresie pracy dla LOPP.

Nauka szkolna po feriach zimowych rozpocznie się we wtorek, dnia 12 stycznia.

»Pan naczelnik, to ja...« Teatr Towarzystwa Dramatycznego w Nowym Sączu odegrał we czwartek 7-go stycznia komedję pod powyższym tytułem.

Lekcji gry na skrzypcach udziela metodą szybką i dokładną, po cenach przystępnych kompozytor Antoni Jan Wroński. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Nowy Sącz, ul. Długosza 56.

Prośba do Zarządu Elektrowni Miejskiej. Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i sklepów w mieście, których pracownicy zmuszeni są w ciągu dnia ze względu na mrok panujący w lokalach pracy — pracować przy świetle elektrycznym, zwracają się za naszym pośrednictwem do Zarządu Elektrowni Miejskiej w Nowym Sączu, aby polecił odpowiednim funkcjonarjuszom Elektrowni spowodować naprawę światła, z którego w pracowniach, sklepach i zakładach przemysłowych korzysta się. Zmiany w sile prądu elektrycznego powodują szkodliwe dla zdrowia migotanie światła, co powtarza się bardzo często i wywołuje, jak naprzykład w pracowniach krawieckich, szewskich i tp., przerwy i przeszkody w pracy. Proszący są przekonani, że Zarząd Elektrowni uwzględni ich słuszne pretensje.

Zbiórka III Tygodnia Szkoły Powszechnej. Wyniki Zbiórki z III Tygodnia Szkoły Powszechnej w obwodzie nowosądeckim przedstawiają się następująco:

Na „listy składek" złożono 967 zł 25 gr. Dary wynosiły 80 zł. Za sprzedany materjał pieniężny i ze zbiórek ulicznych uzyskano 3535 zł 97 gr. — Łącznie zatem uzyskana kwota wynosi 4583 zł 22 gr.

Komitet Obwodowy Towarzystwa P. B. P. S. P. w Nowym Sączu uprzejmie dziękuje wszystkim Ofiarodawcom a w szczególności Urzędowi Gminnemu w Nawojowej za łaskawe zajęcie się tak zbiórką uliczną jakoteż na listy składkowe przez co przyczynili się do pieniężnego poparcia budowy szkół oraz do spopularyzowania działalności Towarzystwa w społeczeństwie.

Kasyno oficerskie 1 p. s. p. na FON. Kasyno oficerskie 1 psp. wpłaciło na FON. 26.30 zł jako dochód z zabawy w dniu 31 XII 1936 r.

Członkowie Odniska Związku Naucz. Polskiego i Oddziały Pow. Zw. Naucz. Polsk. złożyli na ręce Pana Starosty Dr M. Łacha w dniu 1 stycznia 1937 r. kwotę 90 zł 91 gr na Pomoc Zimową Bezrobotnym tut. powiatu a to zamiast urządzenia „Opłatka". Kwotę tą przeznaczył Dr Łach na dożywianie dzieci szkolnych.

Z życia towarzyskiego b. Ochotników Armii Polskiej. Dnia 9 stycznia 1937 odbędzie się zabawa taneczna Związku b. Ochotników Armii Polskiej w salach Czytelni Mieszczańskiej.

Na bezrobotnych. Oddział Związku Legionistów w N. Sączu przeznacza kwotę 10 zł na bezrobotnych zamiast przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych.

Na bezrobotnych. Celem zasilenia funduszów na pomoc zimową dla bezrobotnych — urządziły w sali ratuszowej Rada i Zarząd Miejski w Nowym Sączu zabawę taneczną we wtorek, dnia 5 stycznia 1937 r.

Obszerny Komitet Obywatelski podzielony na Sekcje — przygotował szczegóły zabawy, by ta wypadła jak najokazalej.

Liczne niespodzianki — 2 orkiestry — a co najważniejsze — aktualny cel społeczny ściągnęły liczne rzesze Obywateli w ten wieczór do ratusza.

W Zakładzie Fryzjerskim męskodamskim Rudolfa Głukowskiego na dworcu kolejowym w Nowym Sączu pracuje specjalista w trwałej i wodnej ondulacji, były pracownik pierwszorzędnych firm Krakowskich i Śląskich, oraz „Józef" znany ondulator żelazkowy. — Osobny gabinet dla Pań. Ceny przystępne. Trwała ondulacja aparatem parowym „Helios" najnowszym systemem model rok 1937.

Stowarzyszenie Absolwentów szkoły Handlowej w Nowym Sączu urządziło we wtorek dnia 5-go stycznia 1937 r, w Czytelni Mieszczańskiej Dancing. Dochód przeznaczono na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych Absolwentów S. H.

Zawiadomienie. Miejski Zakład Elektryczny zawiadamia posiadaczy radiofonowych urządzeń odbiorczych, że stosownie do rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 1 października 1936 Dz. U. R. P. Nr 78 z dnia 13 X 1936 poz. 548 § 15 pkt. 2 i 3, nie wolno anten napowietrznych mocować do stojaków i słupów przewodów elektrycznych, oraz nie wolno krzyżować anten napow. z powietrznymi przewodami prądu silnego.

Właściciele anten są odpowiedzialni za wszelkie wypadki i szkody, wynikłe z anten wykonanych nieprzepisowo i niezgodnie z Rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów wyżej podanym.

Ze względów bezpieczeństwa publicznego, anteny wykonane niezgodnie z wyżej wymienionym rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów — winny być w najkrótszym czasie przerobione względnie usunięte.

2.000 złotych zamiast życzeń noworocznych. P. K. O. zamiast życzeń noworocznych dla swych klientów przeznaczyła na cele Pomocy Zimowej kwotę zł 2.000.

Uwaga przed wściekłymi psami! Onegdaj biegnący pies wściekły ulicą Długosza, pokąsał kilka osób jak również kilka psów. Ponieważ jest to już nie pierwszy wypadek pojawienia się luzem psa wściekłego, na terenie miasta, Zarząd Miasta ogłosił, aby właściciele psów zwracali baczniejszą uwagę na swoje psy, by te nie wałęsały się po ulicach miasta. Psy niepilnowane i chodzące samopas będą chwytane i tępione przez rakarza miejskiego. Osoby pokąsane przez wściekłego psa winny poddać się natychmiast szczepieniu przeciw wściekliźnie.

Z bibliotek nowosądeckich. — Godziny wypożyczań książek bibliotek publicznych w N. Sączu: **im. Szujskiego na Zamku:** wtorki i piątki każdego tygodnia od godziny 5—7, **biblioteka TSL.** przy ul. Jagiellońskiej: wtorki i piątki każdego tygodnia od godziny 6—7, **biblioteka** Związku Inwalidów Wojennych ul. Jagiellońska: wtorki, czwartki i soboty od 4—7.

Co słychać w Polsce?

26 tysięcy gości przywiozły do Zakopanego w czasie tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia 173 pociągi. Powodem tego tak licznego zjazdu doskonałe warunki śnieżne i kolejka linowa.

Biecz i okolica miały sensację: oto z namowy córek, z których jedna prowadziła się niemoralnie, niejaki Bochenek zamordował ojca wymienionych córek. Zamordowany nazwiskiem Kunigiewicz liczył lat 67, mieszkał w Słonczynie koło Biecza. Córki i mordercę aresztowano.

Tarnów ma swoją sensację. Kontroler pocztowy, defraudant b. poseł, Ignacy Starzyk został aresztowany za wykradanie dolarów z listów amerykańskich. Do Sądu zgłasza się coraz więcej poszkodowanych.

Rzeszów przystępuje do naprawy ulic u siebie. Na ten cel Fundusz Pracy ma udzielić temu miastu 300 tysięcy złotych w gotówce i w materiale.

Sejm w Warszawie uchwalił projekt ustawy o pożyczce francuzkiej. Pożyczka ta będzie przeznaczona na obronę Państwa.

Pod Rawą Ruską wydarzyła się katastrofa polskiego samolotu pasażerskiego. Zginęło 2 osoby, rannych zostało 5 osób.

Co słychać w świecie?

Ojciec św. Pius XI jest chory. Lekarze czuwają przy nim pilnie. Ojciec św. cierpi poważnie wskutek rozszerzenia żył (varicosa) w lewej nodze oraz z powodu ataków newralgji. Najbliższe otoczenie Papieża żywi jednak nadzieję, że choroba złagodzi się.

W Czechach nie ustają ataki na polskie szkolnictwo. Cierlicko, miejsce, gdzie zabił się porucznik Żwirko i inż. Wigura, otrzymało czeskiego proboszcza ks. Mojżiska, który tę polską miejscowość czechizuje. Wywołuje to olbrzymie oburzenie wśród tamtejszej bezwzględnej większości polskiej.

W Rosji robotnicy domagają się tajnego głosowania przy wyborach do związków zawodowych, kooperatyw, rad kołchozów i td. Stalin ma zostać prezydentem unii sowieckiej.

Na Węgrzech zmarł z końcem grudnia arcyksiążę Fryderyk Habsburg były naczelny wódz armii austriackowęgierskiej w wojnie światowej 1914—1918 r. Fryderyk Habsburg zmarł w 80-tym roku życia.

Anglia podwoiła już swoje siły lotnicze. Dodatkowo wyszkolono 2 500 pilotów, liczba samolotów liniowych wzrasta do cyfry 1.500 (w r. 1935 było 580), ukończono budowę 40 nowych baz lotniczych.

W Holandii ruch w całym państwie z okazji przygotowań do ślubu następczyni tronu holenderskiego, księżniczki Wilhelminy.

W Belgii oburzenie ogarnęło wszystkich z powodu zamordowania przez czerwonych milicjantów hiszpańskich, dyplomaty belgijskiego w Hiszpanii.

W Hiszpanii powstańcy energicznie atakują Madryt, ale zdobycie tego miasta trudno im przychodzi, ponieważ wojska rządowe zaciekle się bronią. — Oczywistem jest, że wojskom rządowym pomagają bolszewicy rosyjscy a wojskom gen. Franco Włochy i Niemcy. Państwa te nawzajem niedopuszczają przeciwnych okrętów wiozących broń do Hiszpanii. Szereg okrętów obcych już zrewidowano, wiele aresztowano a wypadki te grożą ustawicznie konfliktem wojennym.

We Francji senat francuski uchwalił jednomyślnie pożyczkę dla Polski. Generał Gamelin, który niedawno był gościem w Polsce, mimo przekroczenia wieku służby, ma pozostać dalej w czynnej służbie. Minister wojny Deladier, powiedział w senacie francuzkim, że nie pozwoli na politykę w armii.

Niemcy podobno chciały otrzymać kolonje holenderskie, lecz na to stanowczo Holandia nie zgodzi się. Z tego też powodu oziębiły się mocno stosunki między Holandją a Niemcami. W marcu br. jak zapowiada Hitler, ma się w Niemczech odbyć próbna mobilizacja. Niemcy pragną pokazać światu swoją siłę i w ten sposób uzyskać zaspokojenie swoich żądań.

W Chinach uspokoiło się nieco po zwolnieniu Czang-Kai-Szeka. — Gen. Czang-Sun-Lian został internowany, lecz zostanie niebawem zwolniony. Wojska buntowników będą przerzucone ku Mongolii. Czy to uspokojenie będzie na długo — niewiadomo.

RZECZY CIEKAWE!

Przestał wychodzić najstarszy dziennik europejski

Z dniem 1 stycznia br. zakończył swój 270-letni żywot najstarszy dziennik europejski „Gazet Van Gent". — Pierwszy numer tego dziennika wydany w języku flamandzkim ukazał się w roku 1666, gdy ówczesny drukarz Maksymilian Graet otrzymał przywilej na wydawanie biuletynu informacyjnego dla kupców.

Początkowo biuletyn ten ukazywał się dwa razy w tygodniu, ponieważ jednak wzbudził powszechne zainteresowanie, przeistoczył się zczasem w dziennik i jako taki przetrwał do 1-go stycznia 1937 r. zastosowując się stopniowo do wymagań nowoczesnych. Nie mógł jednakże konkurować z wielkimi dziennikami belgijskimi i przestał wychodzić.

Europejski raj rozwodowy

Nietylko Ameryka jest rajem rozwodowym, posiada taki zakątek i stara Europa. Jest nim Holandia, posiadająca niezwykle liberalne prawa rozwodowe. Korzystają z tego cudzoziemcy, a szczególnie Anglicy.

W niektórych miasteczkach holenderskich ostatnimi czasy wzrosły znacznie ceny w hotelach wskutek dużego napływu gości i popytu na pokoje hotelowe ubiegających się o rozwody przybyszów z pobliskiego mglistego Albionu. Liczba podań o rozwody zwiększa się podobno coraz bardziej. Rekordowym pod tym względem był miesiąc listopad ubiegłego roku.

Bez dachu, bez odzieży, bez jedzenia stoją tysiące ludzi przed zimą! Daj co możesz!

Państwowy Bank Rolny będzie udzielał pożyczek na spłaty rodzinne

Starostwo Powiatowe w N. Sączu wydało dnia 28 grudnia 1936 r. Okólnik do wszystkich Zarządów Miejskich i Gminnych w powiecie w sprawie pożyczek gotówkowych na zaspokojenie „spłat rodzinnych". Pożyczki te udzielać będzie Państw. Bank Rolny. Poniżej dajemy treść wspomnianego okólnika.

Do Wszystkich Zarządów Miejskich i Gminnych w powiecie.

Zarządzam podanie do wiadomości mieszkańców w sposób w gminie praktykowany, że Państw. Bank Rolny udziela długoterminowych, a więc 10, 15, 20 i 25-cio letnich pożyczek gotówkowych na „spłaty rodzinne", przy czym oprocentowanie tych pożyczek jest niezwykle dogodne, wynosi bowiem 1 proc. w stosunku rocznym.

Jak wielkie i doniosłe znaczenie ma tego rodzaju kredyt dla powiatu nie trzeba dowodzić. Rząd Rzeczypospolitej rozumiejąc niezwykłą doniosłość tego rodzaju kredytu zwiększył Oddziałowi Banku Rolnego w Krakowie dotację. Idzie więc teraz o to, aby środki te najprędzej dopłynęły na wieś do rolnika i aby ludność wiejska została niezwłocznie i szczegółowo poinformowana o warunkach, by przez to uniknąć dalszego dzielenia gospodarstw i tak już nazbyt drobnych i nieżywotnych. To też Pp. Wójtowie i Burmistrzowie, zechcą dołożyć wszelkich starań, by w bezpośrednim stosunku swoim z mieszkańcami gminy, jak i za pośrednictwem sołtysów poszczególnych gromad podali do wiadomości poniżej podane informacje:

1) O pożyczkę ubiegać się może tylko właściciel gospodarstwa od 5 do 15 ha, lecz jeszcze żywotnego gospodarstwa lub jego części, które w krótkim czasie będzie musiało być podzielone na gospodarstwa nieżywotne (nie mogące utrzymać rodziny).

2) Gospodarstwo na które ma być udzielona pożyczka, musi mieć uregulowaną hipotekę. Pożyczki bowiem udzielane są tylko pod zabezpieczenie hipoteczne.

3) Spadkobiercy mogą ubiegać się o pożyczki na spłaty rodzinne po zamknięciu postępowania spadkowego i uregulowania tytułu własności na swoje imię.

4) Na grunta niehipoteczne pożyczki na spłaty rodzinne udzielane nie będą.

5) Wysokość udzielanych pożyczek nie może przekraczać połowy ustalonego przez Bank szacunku gospodarstwa i nie może wynosić mniej, jak tysiąc złotych.

6) Ubiegając się o pożyczkę należy zwrócić się do Oddziału Państw. Banku Rolnego w Krakowie o nadesłanie odpowiedniego kwestionariusza, po otrzymaniu którego, wypełnieniu i poświadczeniu przez Zarząd Gminy, należy zwrócić go Bankowi w Krakowie, po czym ubiegający otrzyma odpowiedzi o uzupełnienie kwestionariusza dodatkowymi dokumentami, względnie o przyznaniu lub odmowie przyznania pożyczki.

Bliższych szczegółów w miarę potrzeby udzielać będzie Komisarz Ziemski w Starostwie Nowosądeckim w każdy wtorek.

Do sprawy należytego poinformowania ludności o pożyczkach na spłaty rodzinne przywiązuję wielką wagę i proszę o należyte wykonanie, podając mi do dnia 15 stycznia 1937 r. sposób wykonania.

Starosta wz.
Mgr ST. MYCIELSKI
wicestarosta.

W Moskwie brak soli

Rzeczą bardzo pouczającą jest dokładny przegląd prasy sowieckiej. Pierwsze strony pism przynoszą rewelacyjne dane o wynikach produkcji, przyczym cyfry są zawsze znacznie wyższe od przewidzianych w planach piatiletki. To samo dotyczy transportu i podziału wytworów. Ale wierzyć trzeba dopiero ostatnim stronicom, które drobnym drukiem malują prawdziwy obraz rzeczywistości sowieckiej.

W ten właśnie sposób dowiadujemy się, że ludność Moskwy odczuwa dotkliwie brak soli. Rzesze robotnicze tego wielomilionowego miasta od dłuższego już czasu nie mogą w swoich rejonach otrzymać tak potrzebnego produktu jakim jest sól.

Narazie sól można nabyć jedynie w kilku większych magazynach obsługujących urzędniczą burżuazję sowiecką. (BAK)

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 15|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie Leon Józef Fink mający kancelarię w Muszynie ul. Piłsudskiego Nr 224 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lutego 1937 r. o godzinie 9 w Sądzie grodzkim w Muszynie sala Nr 5 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Chaima Weissa w Muszynia i Wolfa Schermera w Krynicy nieruchomość lwh. 165 gm. kat. Krynica Zdrój, parcele budowlane lk. 448 i 449 o łącznej pow. 818 m². Budynek pod godłem „Helena" o 5 kondygnacjach, murowany, kryty blachą, mieści w sobie 38 ubikacji. Instalacja światła elektrycznego, wodociąg zdrojowy i kanalizacja. Realność położona przy ul. Piłsudskiego i urządzona na prowadzenie pensjonatu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 48.767 gr 60, cena zaś wywołania wynosi zł 36 575 gr 70.

Rękojmia wynosi zł 4.876 gr 80.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

II. Km. 556|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, urzędujący w Muszynie przy ul. Piłsudskiego pod nr 224 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 5 lutego 1937 r. od godziny 9 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Muszynie, sala Nr 5 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 1, 4. 155, 271, 504 gm. Krynica Zdrój składającej się z samych parcel i lwh. 1379 gm Krynica wieś położonej w Krynicy Zdroju powiecie Nowy Sącz, województwie krakowskim obejmującej powierzchni 15.714 m², która stanowi własność Leszka Okszy Grabowskiego w Worochcie.

Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Muszynie. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 37.562, cena zaś wywołania wynosi zł 28.171 50 gr. Rękojmia wynosi 3.756.20.

Rękojmię należy złożyć wgotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia. Komornik.

II. Km. 1768|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II Kazimierz Porzycki mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Jagiellońska nr 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1937 o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Irego i Scheindli Kantów po 1|2 części nieruchomość obj. lwh. 1574 a ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz położonej przy ul. Gwardyjskiej, na której stoi dom czynszowy murowany. 1|2 część tej realności oszacowana na 13560.59 zł, cena wywołania wynosi 10.170.45 zł. Rękojmia wynosi 1356.05 zł.

Cała nieruchomość oszacowana została na sumę zł 27121 gr 18, cena zaś wywołania wynosi zł 20340 gr 90.

Rękojmia wynosi zł 2712 gr 11.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

I. Km. 1075|33. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I Józef Maresz mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Lwowska Nr. 15 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lutego 1937 r. o godzinie 11 w Sądzie Grodzkim w N. Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana Borka i Zofii 2 śl. Wańczyk w Nowym Sączu nieruchomość Lwh. 548 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz obj. zobowiązanego Jana Borka w 3|4 częściach a Zofii 2 śl. Wańczyk w 1|4 części własnych, oraz nieruchomości Lwh. 1653 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz obj. Jana Borka i Zofii 2 śl. Wańczyk po połowie własnej.

I. Realność lwh. 548 znajduje się w Nowym Sączu na Tłokach i składa się z parcel lk. 730 jako parceli bud. i lk. 882 łąka o łącznym obszarze 221 sążni kw. Na parcelach tych stoi dom parterowy, murowany kryty dachówką, stajnia murowana kryta dachówką, stodoła z desek pokryta dachówką, niski chlewek nakryty płytą betonową, oraz wychodek zbity z desek kryty dachówką.

II. Realność lwh. 1653 znajduje się w Nowym Sączu na Wólkach przy ul. Ogrodowej i składa się z parcel lk. 836 rola i lk. 837 rola o łącznym obszarze 1 mórg 382 sążni kwadratowych.

I. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.615, ad II. zł 2.973, cena wywołania ad I. wynosi 6.461 zł 25 gr., ad II. wynosi 2.229 zł 75 gr.

Rękojmia wynosi ad I. 861 zł 50 gr, ad II 297 zł 30 gr.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogacego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia. Komornik.

Dwa razy daje, kto szybko daje!

Daj co możesz! Ratujmy od zimna i głodu!

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu